

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.

Anna Jawor

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa uzyskany w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie w 2013 roku na podstawie pracy „Ponowoczesność jako wojna kultur. Konflikt wartości wokół rodziny” napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Burszty.

Stopień magistra socjologii uzyskany w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie w 2009 roku na podstawie pracy „Uczestnictwo w kulturze Zamościa” napisanej pod kierunkiem dr. Włodzimierza Andrzeja Rostockiego, ocena celująca, dyplom z wyróżnieniem.

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

Starszy Asystent w Katedrze Antropologii Mediów Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego (od 2021).

Adiunkt w Zakładzie Interdyscyplinarnych Badań nad Kulturą w Katedrze Pedagogiki Społecznej i Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego (2018 – 2021).

Adiunkt w Zakładzie Badań Narodowościowych Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk (2013 – 2018).

Asystent w Zakładzie Badań Narodowościowych Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk (2011 – 2013).

Wykładowca zewnętrzny w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Informatycznej w Warszawie (obecna Akademia Finansów i Biznesu Vistula) (2010 – 2012).

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.

Książka „Kulturalność. Rekonstrukcja wzorca człowieka kulturalnego w Polsce” jest efektem kilku lat pracy, do której asumptem było odkrycie braku jakiegokolwiek refleksji teoretycznej i systematycznych badań tego, co dla ludzi znaczy być człowiekiem kulturalnym, jak się zmieniają kulturalne zachowania w zależności od okoliczności, jak się mają poradniki dobrych manier do codzienności Polek i Polaków itp. Zwróciłam uwagę, że zarówno badania prowadzone wśród Polek i Polaków w Polsce (np. CBOS), jak i sytuujące nas na tle innych społeczeństw europejskich (m.in. Eurobarometr) pokazują, że jako naród przywiązujemy dużą wagę do kultury osobistej. Tymczasem problematyka ta jest w polskiej (w zachodniej zresztą też) humanistyce nieobecna. Moja książka jest pierwszą pracą naukową na ten temat, co potwierdzili recenzenci wydawniczy, pisząc: „Anna Jawor napisała obszerną i wielowątkową społeczną historię kulturalności w Polsce, w której zainteresowani i zainteresowane będą mogli odnaleźć konieczną wiedzę, jakiej nigdzie indziej nie znajdą” – prof. dr hab. Tomasz Szlendak, „Rozprawa Anny Jawor ma niewątpliwie charakter pionierski” – prof. dr hab. Roch Sulima.

Moim głównym celem było, aby temat kulturalności, tak istotny dla jakości życia społecznego, w ogóle zaistniał w dyskursie naukowym. Chciałabym, aby moje opracowanie tej problematyki stało się przyczynkiem do dalszych, głębszych badań. Mam również nadzieję na upowszechnienie rzeczownika „kulturalność” (było dla mnie zaskoczeniem, jak wiele (wykształconych) osób ma wątpliwości co do faktu istnienia tego słowa). Moje rozumienie kulturalności jest zresztą bliskie jego potocznemu znaczeniu. Obejmuje ogół dyspozycji ludzi (postawy, rytuały, komunikaty, prezencję, cnoty, przymioty umysłu, uczestnictwo w kulturze), które sprawiają, że można ich określić mianem „kulturalnych”. Są to cechy i zachowania pozytywnie wartościowane w społeczeństwie, do których socjalizuje się dzieci i których oczekuje się, w większym lub mniejszym stopniu, od dorosłych. Dotyczy różnych aspektów życia, od kontroli czynności fizjologicznych po formy komunikacji międzyludzkiej. W zakres kulturalności włączam wszystkie te elementy, które wynikają z dotychczasowych

badan ilościowych, w których pytano Polki i Polaków, kim jest człowiek kulturalny oraz te, które znajdują Czytelnicy w licznych poradnikach dobrego wychowania, dobrych obyczajów czy dobrych manier. Są to przejawy kulturalności indywidualnej, które można jednakowoż przyporządkować całym grupom społecznym. W szerszym planie bowiem kulturalność można ująć jako postawy, rytuały itd. charakterystyczne dla danego społeczeństwa, wynikające z napomnień, które z biegiem czasu wytwarzają pewne nawyki, wyrażające się w formach towarzyskich jako wzorach zachowań.

W pracy postępuję tak, jak sugerował Wojciech Burszta i jak wydaje się najbardziej uczciwie, „trafnie” i „adekwatnie”, mianowicie tekst metonimicznie przylega do rzeczywistości społecznej, którą opisuje. Autor(ka) nie tworzy sztucznego, „naiwnego” porządku, tylko stara się „oddać” przedmiot opisu taki, jaki on faktycznie jest, a więc nie do końca uchwytne, nie dający się zamknąć w sztywnych ramach, wielowymiarowy, zależny od punktu widzenia i od momentu, w którym się patrzy. Kulturalność jest niezwykle heterogenicznym zjawiskiem, w dodatku nie poddawana dotąd naukowej refleksji. Moja praca ma więc charakter eksploracyjny, ale w odróżnieniu od „klasycznych” badań eksploracyjnych, o których pisał m.in. Robert Stebbins, stosuję nie tyle podejście indukcyjne, ile takie, które Norman Denzin nazwał etnografią interpretacyjną¹, a w którym badanie nie postępuje „od szczegółu do ogółu”, lecz jest polifonicznym konstruktem, które ma raczej strukturę kłacza. To podejście wydało mi się najbardziej stosowne, jako że piszę o kulturalności zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, o kulturalności w odległej oraz niedalekiej przeszłości, o kulturalności deklarowanej, a także realizowanej oraz opiniach na ten temat. Jest to więc, jakby powiedział Burszta, „antropologiczna wędrówka”, podczas której nie należy oczekiwać ostatecznych rozwiązań czy generalizacji. Przeciwnie, liczne tropy wymykają się systematyzacji, otwierają natomiast na wielość możliwych interpretacji i nowych odniesień. Taka wędrówka dostarcza więcej pytań niż odpowiedzi i właściwie nie ma końca, ponieważ „świat nie stoi w miejscu”.

Mój cel był ambitny: całościowe ujęcie kulturalności w Polsce. Praca w części opiera się na ogólnopolskich badaniach empirycznych dotyczących kulturalności w PRL, o których za chwilę, ale uznałam, że niezbędne jest opisanie, choćby „naskórkowo”, szerokiego

¹ W ramach etnografii interpretacyjnej jakoś badania określa się za pomocą takich cech, jak – cytuję za Joanną Bielecką-Prus – „paralogiczność: gęsty opis uwzględniający wielość możliwych interpretacji bez uprzywilejowanej pozycji jednej z nich; rizomatyczność: obecne w opisie głosy nie tworzą linearnej narracji, ale złożony, policentryczny utwór dodekafoniczny; ateoretyczność: unikanie powoływania się na teorie i autorytety naukowe; uznanie przez społeczność badaczy, ale także i badanych; zrozumiałość języka dla przeciętnego odbiorcy; szczerłość” itd.

kontekstu badanego zagadnienia, zwłaszcza że nie było ono dotychczas poddawane naukowej refleksji. Książka rozpisana jest zatem na pięć rozdziałów dotyczących kolejno: kulturalności jako takiej, badania kulturalności, historii polskiej kulturalności, kulturalności okresu PRL oraz współczesnej. Przedstawię teraz każdy z nich.

Kulturalność

Pierwszy rozdział zaczynam od krótkiej charakterystyki pojęcia kulturalności na tle pojęcia kultury. Kulturalność jest zawsze nacechowana dodatnio, obejmuje tylko te obszary kultury, które są wartościowane w społeczeństwie pozytywnie. Te określane inaczej: dobrymi obyczajami, manierami, grzecznością... Istnieje przynajmniej kilkadziesiąt synonimów kulturalności, które w dalszej części staram się przybliżyć. Każde ma bowiem inne pochodzenie, tradycję, budzi nieco inne konotacje i odsłania inną stronę tego synkretycznego i wielowymiarowego zjawiska, jakim jest kulturalność.

Inspiracją do dalszych rozważań jest najśłynniejszy w historii literatury polskiej fragment poświęcony kulturalności – pochodząca z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza tzw. nauka o grzeczności Sędziego. Skłania ona do zadawania fundamentalnych pytań na temat istoty kulturalności i służy mi do pokazania pewnego zniuansowania i ewolucji zachowań grzecznościowych, na przykładach takich niejednoznacznych kulturalnie gestów, jak przedstawianie, całowanie i plucie. Staram się tu też wykazać, że „grzeczność kupiecka” nie jest wrogiem grzeczności jako takiej, ale jej wartościowym wariantem. Piszę też o grzeczności w kontekście godności oraz poczucia własnej wartości.

W pracy na temat kulturalności nie mogłam nie wspomnieć o językowym *savoir-vivre*, który – w odróżnieniu od kulturalności jako takiej – ma już kilkudziesięcioletnią tradycję badań i teoretycznego namysłu w Polsce i na świecie. Grzeczność językowa jest jednym z najważniejszych komponentów kulturalności. Nie mogłam też nie wspomnieć o uczestnictwie w kulturze, przede wszystkim dlatego, że kiedy w różnych badaniach ilościowych pyta się Polki i Polaków, co charakteryzuje człowieka kulturalnego, oprócz przymiotów właściwych dobrym manierom, stosownemu zachowywaniu się itp., wskazują właśnie uczestnictwo w kulturze artystycznej (czytanie książek, chodzenie do teatru, na wystawy...).

Badanie kulturalności

W drugim rozdziale zwracam uwagę na znaczenie kulturalności dla jakości życia społecznego i staram się pokazać, jak duży potencjał ma ta kategoria w badaniach nad codziennością. W dalszej części wyjaśniam, dlaczego badanie wzorca człowieka kulturalnego w Polsce rozpoczynam od epoki PRL. Z roku na rok coraz mniej mamy szans, aby

porozmawiać z żyjącymi świadkami tej epoki, ale wybór okresu PRL podyktowany jest również faktem, że wówczas kulturalność zyskała wyjątkowy status. W wyniku zmiany struktury społecznej po II wojnie światowej kulturalność stała się własnością wszystkich, nastąpiło swoiste odklasowanie *savoir-vivre'u*, jego – jak wówczas mówiono – demokratyzacja. Już nie elitarna mniejszość, ale wszyscy mieli dysponować elementarną, niemniej wysoką, kulturą. Oświata i kultura artystyczna miały być powszechnie dostępne, a stawanie się człowiekiem kulturalnym było modelem rozwoju osobowości, przedmiotem aspiracji i składnikiem społecznego awansu. To w PRL socjolog Andrzej Tyszka pisał, że potrzebujemy ideału człowieka kulturalnego. Nie jest on przez badaczy artykułowany, a zwróćmy uwagę, że i dziś w ogłoszeniach o pracę na najróżniejsze stanowiska, od ekspedientki w sklepie, przez ratownika górskiego, po pracownika naukowego, wśród wymogów znajdujemy punkt: wysoka kultura osobista. Brak systematycznych badań tego zagadnienia jest pewnym fenomenem. O stanie badań, ale, jak się okazuje, w największej mierze językoznawczych, a nie kulturoznawczych ani socjologicznych, piszę w kolejnej części drugiego rozdziału. W końcu prezentuję własne założenia metodologiczne badania kulturalności w PRL, o którym za chwilę, wzorzec człowieka kulturalnego w PRL nie jest bowiem oderwany od przeszłości, składają się nań elementy dobrych manier z czasów wcześniejszych. Im poświęcony jest rozdział trzeci, historyczny.

Historia polskiej kulturalności

Rozdział ten obejmuje dziedzictwo kulturowe, tworzące kolejne warstwy obyczajowości, z której ulepiona jest polska tożsamość, w tym polska kulturalność. Analizując każdą epokę, poczynawszy od średniowiecza, starałam się dotrzeć do tego, co dla niej charakterystyczne w sferze dobrych obyczajów, a co zarazem jakoś oddziałuje na dwudziestowieczny i współczesny *savoir-vivre*. Uwydatniam więc te obszary kultury Polaków, pozytywnie wartościowane w danym okresie, z których wywodzą się dzisiejsze nasze dobre obyczaje, będące, można by powiedzieć, wariacjami na temat tamtych.

Oczywiście największy wpływ na kształt polskiej kulturalności miało rycerstwo, szlachta, a od XIX wieku inteligencja. Byłoby jednak naiwnością nie doceniać wpływów do kultury ogólnonarodowej obyczajowości chłopskiej. Podobnie rzecz wygląda z przedstawicielami innych nacji. Rzeczpospolita była przecież państwem wielonarodowym. Była również państwem miast, nie tylko dworów. Staram się o tym wspominać, na ile jest to możliwe w tak krótkim opracowaniu.

Połączyłam w tym rozdziale dwie perspektywy: tematyczną i chronologiczną. Nie tylko wyodrębniłam węzłowe punkty polskiej kulturalności, ale ułożyłam je w porządku

czasowym, od XIV wieku, na który to datuje się pierwsze teksty po polsku dotyczące dobrych obyczajów (z jednej strony umierania, z drugiej – ucztowania), po 1989 rok, który zamyka trwającą kilkadziesiąt lat epokę pewnej izolacji Polski od wpływów Zachodu. Zdaję sobie sprawę, że dla najbardziej kompetentnych Czytelników informacje zawarte w tym rozdziale mogą być dobrze znane, a przez to lektura tego fragmentu książki nieco nużąca. Niemniej wydało mi się konieczne przynajmniej w takiej szkicowej formie zarysowanie historycznego tła tych najbardziej charakterystycznych, moim zdaniem, elementów polskiej kulturalności. Wiele z nich rezonuje bowiem we współczesności, tj. po II wojnie światowej. Kulturalności okresu PRL poświęcony jest rozdział czwarty.

Kulturalność okresu PRL według jej świadków i praktyków

Już tytuł tego rozdziału zdradza, że głos oddany w nim zostanie „zwykłym” ludziom. Jego celem jest bowiem rekonstrukcja wzorca człowieka kulturalnego w PRL na bazie 147 wywiadów narracyjnych z ludźmi z autopsji znającymi tę epokę. Obecne w tym rozdziale wątki są nie tyle moim wyborem, ile wypadkową najczęściej poruszanych zagadnień w narracjach badanych. Moją rolą było je uporządkować i zinterpretować. Czynię to w kontekście ówczesnych realiów, badań opinii społecznej, poradników i rubryk w prasie dotyczących dobrego wychowania oraz wzorców osobowych formułowanych przez socjologów kultury, etyków i pedagogów z tamtych lat. Tło i zarazem kontekst rozważań stanowią dawne, tradycyjne, polskie obyczaje związane z *savoir-vivrem*. Paradygmat konstruktywistyczno-interpretacyjny, w którym należałoby lokować moją pracę, nie wymaga wyodrębniania i zarysowywania kontekstów teoretycznych. Stosowne teorie czy koncepcje zostały wplecione w narrację, stanowiąc jednak tylko jedną ze składowych analizy, obok głosu badanych oraz głosu badacza. Najistotniejsze było dla mnie, aby uchwycić, jak powiedziałyby Bronisław Malinowski, „tubyleczy punkt widzenia” i przekazać prawdę o kulturalności w PRL językiem jej uczestników.

Do najważniejszych konkluzji należą:

- Kulturalność to z jednej strony szeroko pojęte dobre maniery, z drugiej strony uczestnictwo w kulturze (wysokiej).
- Język jest najważniejszą płaszczyzną manifestowania się kulturalności.
- Nie ma zgodności w podejściu do tak wydawałoby się charakterystycznych dla Polaków przejawów kulturalności, jak całowanie kobiet w rękę, tytułowanie czy gościnność.
- Badani zdają się abstrahować od reguł zawartych w poradnikach, kierując się własnym wyczuciem, np. część badanych uważało całowanie w rękę za oznakę wysokiej kultury, co nie było już zalecane przez poradniki (cmok-nonsens); dla części badanych

kulturalne były wystawne niczym w baroku przyjęcia („imieniny to małe komunie”), podczas gdy poradniki zalecały umiar.

- Najważniejszą cechą człowieka kulturalnego zdaje się być okazywanie szacunku drugiemu człowiekowi, wzgląd na jego godność, nie wywyższanie się, skorość do pomocy i solidarność bez względu na status.
- Koncept człowieka kulturalnego bywa wiązany z moralnością (złota reguła etyczna), ale nie z religijnością.
- Schłudność jest ważną cechą znamionującą człowieka kulturalnego.
- Kulturalność nie obejmuje wsi, a nawet jawi się jako jej rewers (kulturalna mowa to taka bez wtrętów gwarowych i zaciągania; kultura ludowa jako obciach; „wieśniak”, „cepliada” itp. nacechowane negatywnie).
- Abstrahowanie od polityki, ustroju, podziałów politycznych w kontekście kulturalności.
- Ludzie występujący w mediach jako wzory kultury osobistej.
- Ludzie kulturalni to jakby klasa sama w sobie, wyabstrahowana od podziałów klasowych w rozumieniu socjologicznym.
- Z wykształceniem związane oczekiwania (powinno ono iść w parze w kulturalnością) i rozczarowania (niestety nie zawsze idzie).
- Szerokie horyzonty, inteligencja, poczucie humoru, a przede wszystkim permanentny rozwój osobisty cechą człowieka kulturalnego.
- Czytanie książek, chodzenie do teatru i inne formy korzystania z kultury wysokiej jako aktywności charakterystyczne dla człowieka kulturalnego.
- Kultura wysoka charakteryzowana jako ta odznaczająca się wysoką jakością, profesjonalizmem wykonania, koniecznością pewnego przygotowania do jej odbioru, „dotykająca” najgłębszych pokładów świadomości i wrażliwości, „poruszająca” umysł i emocje, „otwierająca” wyobraźnię.
- Uznanie, że istnieje pewien kanon, który wypada znać (wrażenie, że ludzie kulturalni po prostu go znają).
- Gdyby trzeba było odnieść ideał kulturalności w PRL do któregoś z historycznych wzorów osobowych, byłby to człowiek renesansu.

Kulturalność polska po 1989 roku

W piątym rozdziale piszę o kulturalności w Polsce po 1989 roku, która zmieniła się przede wszystkim w związku z otwarciem na Zachód, i która powinna być przedmiotem dalszych, pogłębionych badań. Na razie pozostaje bowiem formułowanie tez na podstawie obserwacji, analizy zmian, które rejestrują językoznawcy i raptem kilku badań opinii

publicznej. Trzy z nich omawiam w dalszej części rozdziału. Ostatnia jego część poświęcona jest temu, jak wygląda polska kulturalność w oczach imigrantów edukacyjnych z Ukrainy, skąd pochodzi największa grupa cudzoziemców w naszym kraju.

Zakończenie jest tym fragmentem książki, po którym Czytelnicy mogą się spodziewać konkretnych wniosków, podsumowania całości. W przypadku mojej pracy to nie jest takie proste, wzorca człowieka kulturalnego nie sposób bowiem streścić, jak to się czyni w kontekście innych tematów. Został on przeze mnie zrekonstruowany, ale przez pryzmat soczewki, która przypomina raczej kryształ niż lupę. Taka perspektywa utrudnia „sprzedawanie” wyników, ale – jak już pisałam – wydaje się trafniejsza, gdyż ściślej przylega do rzeczywistości, którą bada. To, co można powiedzieć o współczesnej kulturalności, to odchodzenie od kultury dominacji i podległości, pewnej uniżoności właściwej do niedawna zachowaniom wobec takich grup społecznych, jak kobiety, seniorzy, księża i inne osoby wyższe rangą, na rzecz wzajemnego poszanowania. Nie ze względu na pozycję społeczną, a jednostkową godność należą się ludziom względy, dlatego obserwujemy swoiste wypłaszczanie hierarchii, a także zastępowanie „mechanicznego” respektu „czułą” troską, relacji podporządkowania szacunkiem wzajemnym, czyli – można by powiedzieć – jeszcze dalej postępującą demokratyzacją (obejmującą nawet inne niż ludzkie gatunki).

Większość wywiadów do mojej książki (124) zostało przeprowadzonych w ramach grantu OPUS Narodowego Centrum Nauki pt. „Etnografia pamięci PRL-u. Kultura codzienności Polski powojennej 1956-1989” pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Burszty, realizowanego w latach 2017-2021, przez zespół w składzie: Wojciech Burszta, Anna Jawor, Mirosław Pęczak, Michał Rauszer, Piotr Zańko. Byłam koordynatorką tego projektu, zajmującą się wszystkimi sprawami związanymi z grantem, m.in. zorganizowanie szkolenia dla badaczek (podwykonawców), koordynacja ich pracy: umowy, delegacje, faktury, pomoc merytoryczna, archiwizacja dokumentów, pilnowanie terminów, rozliczanie; pośredniczenie w kontaktach członków zespołu z Instytutem Slawistyki PAN, przy którym afiliowany był grant; pisanie podań; przygotowywanie umów dla członków zespołu; sporządzanie raportów cząstkowych oraz końcowego: merytorycznego, jak i finansowego; przygotowanie książek (wersji polsko- i anglojęzycznej) do druku, współpraca z wydawnictwem, współpraca z tłumaczem; dystrybucja książek wśród kluczowych podmiotów; prowadzenie archiwum projektu; rozliczenie w NCN-em oraz Instytutem Slawistyki PAN.

Jeśli chodzi o pracę stricte merytoryczną, każdy z członków zespołu miał przydzielony (wybrany przez siebie samego) obszar zainteresowań, który badał, a później opisał w monografii, posiłkując się fragmentami wywiadów narracyjnych przeprowadzonych w kilkunastu miastach Polski. Scenariusz wywiadu przygotowaliśmy wspólnie tak, żeby znalazły się w nim pytania odnoszące się do obszarów każdego z nas. Mój obszar to były zagadnienia związane z uczestnictwem w kulturze oficjalnej oraz dotyczące tego, kim był człowiek kulturalny. Rezultatem projektu są książki: „Etnografia pamięci PRL-u. Kultura codzienności Polski powojennej 1956-1989” i “An Ethnography of Memory of the People's Republic of Poland. Everyday Culture of Postwar Poland 1956-1989”, Oficyna Naukowa 2021, których autorami są wspólnie: Wojciech Burszta, Anna Jawor, Mirosław Pęczak, Michał Rauszer, Piotr Zańko. Na potrzeby tego autoreferatu informuję, że mojego autorstwa są rozdziały: „Wzorzec człowieka kulturalnego” oraz „Co się ceniło, a czym się gardziło Hierarchizacja kultury”. Mój tekst stanowi też ok. 20 proc. „Wstępu” (fragmenty dotyczące uczestnictwa w kulturze, instytucji kulturalnych oraz osiągnięć kulturalnych w PRL oraz informacje dotyczące wywiadów). Moja książka „Kulturalność. Rekonstrukcja wzorca człowieka kulturalnego w Polsce” jest częściowo oparta na materiale powstałym w ramach tego projektu i jej stosowne fragmenty – te odnoszące się do kulturalności w PRL – są również opublikowane w tych napisanych przeze mnie rozdziałach. Oczywiście zarówno Kierownik projektu, jak i Instytut Sławiastyki PAN, wyrazili zgodę na wykorzystanie tych fragmentów w mojej książce (chodzi o większość wypowiedzi badanych i część ich interpretacji).

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W ramach moich zainteresowań kulturalnością opublikowałam również m.in. artykuły dotyczące *savoir-vivre*'u według polskich artystów XX wieku: *Savoir-vivre po przejściach, czyli grzeczność czasów transformacji według Agnieszki Osieckiej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022; *Dobre wychowywanie widziane przez kryształ, czyli savoir-vivre według Zofii Stryjeńskiej*, „Kultura i Edukacja” 2023; jeszcze w tym roku (mam nadzieję) ukaże się mój artykuł dotyczący *savoir-vivre*'u według Leopolda Tyrmanda i Kory („Rocznik Historii Prasy Polskiej”). Teksty tych artystów dotyczące polskiej kulturalności nie były dotąd przedmiotem zainteresowania żadnego z badaczy (a przynajmniej nie ma żadnych publikacji na ten temat),

tyczasem ich analiza stanowi, jak sędzę, istotny wkład w pełniejsze rozumienie zarówno polskiego społeczeństwa, jak i samych tych artystów, a nauki o kulturze i religii wzbogaca o nieznane dotąd tematy.

Oprócz kontynuowania problematyki kulturalności w polskiej kulturze artystycznej, w planach mam teraz duży projekt badawczy pod roboczym tytułem „Kulturalność dziś. Konfrontacja norm i praktyk oraz analiza stosunku do nich”. Interesują mnie również poradniki *savoir-vivre*’u dla dzieci oraz dyskurs wokół kulturalność w przestrzeni publicznej, np. odnoszący się do sprzątanina po psie, zachowania ciszy, zakrywania ramion itp.

Jako humanistka nie ograniczam się do jednego obszaru badawczego, ale można mój pozostały dorobek podzielić na dwie części obejmujące problematykę – nazwijmy ją „w zaokrągleniu” – kulturalną (uczestnictwa w kulturze, twórczości, dziedzictwa kulturowego) i problematykę obyczajową (obejmującą tematykę rodziny, gender i tożsamości narodowej oraz związane z nimi zjawiska wojny kultur i paniki moralnej).

Problematyka kulturalna

Moją pierwszą wydaną książką naukową jest „Kultura w mieście idealnym. Kultura – Zamość – uczestnictwo w kulturze” (Wydawnictwo Korporacja Polonia, 2009). Jest to jedyna monografia poświęcona kulturze Zamościa i uczestnictwu w kulturze jego mieszkańców. Oprócz bogatego wstępu teoretycznego poświęconego kulturze, uczestnictwu w kulturze i jego badaniu oraz uczestnictwu Polaków w kulturze, w książce rekonstruję kulturalny Zamość na przestrzeni wieków, prezentuję instytucjonalny obraz kultury Zamościa, a przede wszystkim przedstawiam wyniki badania własnego partycypacji kulturalnej w mieście idealnym (jak wiadomo, Zamość jest realizacją tego renesansowego założenia). Celem mojego badania była ocena atrakcyjności oferty kulturalnej Zamościa. W szczególności interesowały mnie takie sprawy, jak: uczestnictwo w kulturze w kontekście innych sposobów spędzania wolnego czasu; stopień dostosowania oferty kulturalnej Zamościa do potrzeb mieszkańców; wiedza mieszkańców na temat zamojskiej kultury (wydarzeń artystycznych, instytucji, twórców); ocena poszczególnych instytucji i wydarzeń kulturalnych w Zamościu; stopień, w jakim zamościanie współuczestniczą w tworzeniu kultury w mieście, czyli jak często i w których wydarzeniach najchętniej uczestniczą, czynniki wpływające na szczególne zainteresowanie mieszkańców danym wydarzeniem kulturalnym; obieg informacji dotyczących kultury w Zamościu; braki w ofercie kulturalnej Zamościa czy wpływ wydarzeń kulturalnych na promocję miasta. W badaniu zastosowałam triangulację metodologiczną: przeprowadziłam 163 ankiety ze „zwykłymi” mieszkańcami, 15 wywiadów eksperckich z

przedstawicielami elity kulturalnej miasta (najbardziej wpływowymi artystami, dziennikarzami, urzędnikami), analizę treści zamojskiej prasy i obserwację uczestniczącą. Raport z badania przekazałam pro bono Wydziałowi Kultury Urzędu Miasta Zamość.

Część uzyskanych wyników było też kanwą moich artykułów: *Uczestnictwo zamościan w kulturze*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2009 oraz *Kulturalne miasto idealne, czyli uczestnictwo w kulturze Zamościa*, [w:] U. Kozłowska, Ż. Stasieniuk, A. Terelak (red.), *Praktyki społeczne uczestnictwa w kulturze. Tendencje i dylematy*, Wydawnictwo Economicus, Szczecin 2010.

Dekadę później, również pro bono, wykonałam badanie dla Biura Kultury m.st. Warszawy. Wspólnie z Urszulą Markowską-Manistą oraz Martą Pietrusińską z pomocą studentek Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego zbadaliśmy bariery w korzystaniu z warszawskich instytucji kultury przez młodych imigrantów z Ukrainy i sformułowaliśmy rekomendacje dla warszawskich instytucji kultury pomocne w przezwyciężaniu tych barier. Było to pierwsze badanie dotyczące dostępu do kultury studentów i studentek z Ukrainy, którzy stanowią największą po Polakach grupę studiujących w Polsce (ponad połowę wszystkich studentów zagranicznych). W jakim wymiarze ukraińscy studenci korzystają z warszawskich instytucji kultury; jaka jest relacja pomiędzy korzystaniem przez nich z oferty instytucji kultury w ich ojczyźnie a tym, jak, gdzie i w jaki sposób korzystają z oferty instytucji kultury w Warszawie; w jaki sposób warszawskie instytucje kultury mogą otwierać się na migrantów to tylko niektóre z tematów opracowanych w naszym raporcie pt. „Bariery w korzystaniu z warszawskich instytucji kultury przez młodych imigrantów z Ukrainy. Diagnoza – przyczyny – rekomendacje” (2019).

Podczas analizy wyników tego badania zauważyliśmy, że uczestnictwo w kulturze polskiej wśród badanych opiera się przede wszystkim na kulturze wysokiej², tzn. obejmuje zwiedzanie muzeów, chodzenie do teatrów, zwiedzanie zabytków. Z kolei kultura ukraińska w Warszawie dla naszych badanych to przede wszystkim kultura popularna, jak koncerty muzyki rozrywkowej, filmy czy promocje książek ukraińskich – wydarzenia, w których mogą uczestniczyć zgodnie ze swoim narodowym skryptom. Takie zjawisko tworzenia przez grupy mniejszościowe migrantów paralelnych w stosunku do społeczeństwa większościowego praktyk kulturowych wynikających z odmiennych skryptów kulturowych nazwałyśmy

² Kultura wysoka jest tu synonimem kanonicznej kultury narodowej, czyli tej, której uczy się w szkołach, pokazuje w muzeach i podstaw której znajomości wymaga się od cudzoziemców aspirujących do bycia członkami danego społeczeństwa.

„konkultułą” (łac. *con* + kultura) (jestem autorką tego pojęcia), a opisałyśmy je w monografii „Konkultura. Wymiary uczestnictwa w kulturze młodych imigrantów z Ukrainy w Polsce” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2020). Jak napisała o książce prof. APS, dr hab. Barbara Pasamonik: „Proponowane pojęcie konkultury otwiera nowe ciekawe horyzonty interpretacyjne w badaniach nad uczestnictwem w kulturze w warunkach migracji”.

O uczestnictwie w polskiej kulturze młodych Ukrainek i Ukraińców pisałam również m.in. w artykule *Uczestnictwo w polskiej kulturze imigrantów edukacyjnych z Ukrainy*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2020.

Obecnie wspólnie z Grzegorzem Gmiterkiem oraz Urszulą Markowską-Manistą pracujemy nad transdyscyplinarnym, wykorzystującym różne, zarówno jakościowe, jak i ilościowe metody badawcze, projektem „Polskie biblioteki publiczne wobec migracji. Konfrontacja usług bibliotecznych i zapotrzebowania ze strony migrantów z Ukrainy”. Jego celem jest uzyskanie wieloaspektowego obrazu korzystania przez migrantów ukraińskich z usług i zbiorów polskich bibliotek publicznych, a także identyfikacja wyzwań i opracowanie rekomendacji do wdrożenia dla tych instytucji w kontekście dostosowywania swoich usług do potrzeb imigrantów i uchodźców z Ukrainy. Praca koncepcyjna i opracowanie szczegółowej metodologii jest już za nami, a jej efekt został opublikowany w artykule *Polskie biblioteki publiczne w obliczu wyzwań dotyczących migracji z Ukrainy. Propozycja metodologii badań*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2022 napisanym wspólnie przez członków zespołu (G. Gmiterka, A. Jawor, U. Markowską-Manistę oraz Jadwigę Woźniak-Kasperek, która pracowała z nami w pierwszym etapie przedsięwzięcia). Mamy nadzieję na realizację w ciągu najbliższych 3 lat całości projektu, obejmującego badania statystyczne i ankietowe, wywiady częściowo ustrukturyzowane (z dyrektorami bibliotek) oraz wywiady narracyjne (w migrantami) połączone z obserwacjami uczestniczącymi oraz dokumentacją sytuacji komunikacyjnej, wykonane w 58 powiatach na terenie całego kraju (w zależności od liczby numerów PESEL przyznanym Ukraińcom).

W kontekście migrantów, a zatem wielokulturowości Europy, chciałabym jeszcze wspomnieć moją monografię „Europolizacja. Kultura i dopełnianie europejskości na przykładzie Zamościa” (2011). Zastanawiam się w niej, jak tworzyć europejską „wspólnotę wyobrażoną”, skoro nie mamy jednej wspólnej historii ani tradycji europejskiej i skoro identyfikacja z Europą jest tak słaba w porównaniu z identyfikacją ze społecznością lokalną. Piszę o europejskiej, skupionej na kulturze, odmianie globalizacji, którą nazywam – europolizacją. Miasto Jana Zamoyskiego, typowego europolisty, posłużyło mi tu jako wzór

europejskiego *polis* w policentrycznej Europie. Zamoyski, tak jak być może burmistrzowie przyszłości, sięgał po idee i wartości europejskie, aplikował je na lokalnym gruncie, tym samym dopełniał zarówno kulturę lokalną, jak i kulturę europejską, tworząc nową jakość wspólnego europejskiego uniwersum. I o tym jest ta książka.

Do problematyki kulturalnej zaliczam również wspomniany już grant „Etnografia pamięci PRL-u. Kultura codzienności Polski powojennej 1956-1989”, zrealizowany pod kierunkiem Wojciecha Burszty. Podstawowym celem projektu była rekonstrukcja i interpretacja treści kultury popularnej z czasów PRL-u obecnych w pamięci pokoleniowej oraz indywidualnej uczestników i odbiorców tej kultury. Chodzi o osoby, które świadomie przeżyły jako ludzie dorośli (tj. po 18 roku życia) okres 1956-1989. Kulturę popularną rozumieliśmy jako zespół praktyk codzienności sytuujących się na przecięciu oficjalnie propagowanych treści, ich obiegu nieformalnego i budowania „wspólnoty wyobraźni” wokół wybranych wartości pokoleniowych. Nasze badania opierały się na narracjach rozmówców wywoływanych w wywiadach częściowo ustrukturyzowanych, uzupełnianych o wywiady prowadzone na podstawie materiałów wizualnych badanych osób (zdjęcia, pamiątki, filmy wideo etc.). Jak już wspominałam, mój obszar badawczy w ramach projektu obejmował zagadnienia związane z uczestnictwem w kulturze oficjalnej oraz znaczeniem „człowieka kulturalnego”, a konkluzje z tego obszaru są tożsame (choć oczywiście skromniejsze) z tymi zawartymi w książce „Kulturalność. Rekonstrukcja wzorca człowieka kulturalnego w Polsce”.

Wspominałam wcześniej o analizie stosunku twórców (Stryjeńskiej, Osieckiej, Tyrmanda, Kory i innych) do polskiej kulturalności. Bardzo ciekawą w kontekście wartości postacią jest również Maria Peszek. W ramach projektu „Twórcy polskiej muzyki popularnej: autorefleksja i samoświadomość artysty w warunkach zmiany społecznej” 2019-2021, pod kierunkiem Mirosława Pęczaka, przygotowałam do druku rozdział o tej artystce paradoksalnej „*Sprzeczne ciało*”, czyli *Marii Peszek za, a nawet przeciw* [w:] M. Pęczak, M. Rauszer (red.), „Twórcy polskiej muzyki popularnej: autorefleksja i samoświadomość artysty w warunkach zmiany społecznej”, *Le Monde Diplomatique*. W tekście pokazuję, jak twórczość Marii Peszek wpisuje się w pole współczesnych sporów światopoglądowych dotyczących takich kwestii, jak wiara, płeć, pochodzenie, orientacja seksualna, patriotyzm, zdrowie psychiczne/normalność, wizja rodziny i wizja Polski. Analizie poddałam recepcję twórczości Marii Peszek, jej opinie na temat tej recepcji, a przede wszystkim samą tą twórczość.

W ramach opisanej tu działalności opublikowałam jeszcze kilka artykułów naukowych oraz wygłosiłam kilkanaście referatów na międzynarodowych i zagranicznych konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Ich pełny spis znajduje się w „Wykazie osiągnięć”.

Problematyka obyczajowa

Moją najważniejszą ze względów poznawczych, ale i etycznych, pracą w ramach tej problematyki jest „Intymność cenzurowana. Panika moralna wokół rodziny na przykładzie rodzin nieheteronormatywnych w Polsce” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2018). Omówię ją więc szerzej. Książka jest analizą paniki moralnej w odniesieniu do współczesnych przemian w obrębie życia rodzinnego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji osób nieheteronormatywnych, których relacje rodzinne w percepcji większości polskiego społeczeństwa nie są za takie uznawane, a wręcz bywają postrzegane jako zagrożenie dla rodziny. Inspiracją do badania był fakt, że przy próbach wprowadzenia regulacji wszelkich kwestii związanych w rodziną, płcią czy seksualnością, jak zapłodnienie *in vitro*, związki partnerskie, edukacja seksualna, prawa osób transpłciowych, a nawet konwencja antyprzemocowa, przeciwnicy zawsze podnoszą argument, że w konsekwencji dzieci będą wychowywane przez osoby homoseksualne. Homorodziny jawią się wówczas niczym *folk devils*, jak Stanley Cohen, twórca koncepcji paniki moralnej, określił „zło w oczach ludu”. Motywem podjęcia tej pracy była również chęć przyjrzenia się temu wciąż bardzo świeżemu zagadnieniu, jakim jest życie rodzinne osób nieheteronormatywnych. Faktem jest, że oto w postrzeganiu rodziny dokonuje się zmiana radykalna. Rodziny nieheteronormatywne stanowią bowiem przeciwieństwo klasycznie pojmowanej rodziny. Nie łączy ich pokrewieństwo; nie są (nie mogą być) związane aktem prawnym; zaprzeczają w końcu założeniu, że rodzinę tworzą osoby odmiennej płci, dążące do biologicznej reprodukcji. Tymczasem socjologowie i kulturoznawcy coraz częściej dostrzegają w tych rodzinach awangardę powszechniejszych zmian w życiu rodzinnym XXI wieku. Nieformalne, elastyczne i zróżnicowane są uważane za zwiastuny nowych relacji międzyludzkich.

Fakt, że pary tej samej płci coraz powszechniej uzyskują status rodziny (w większości państw Zachodu mają prawo do małżeństw lub związków partnerskich, w wielu do adopcji dzieci; Polki i Polacy również coraz przychylniej patrzą na tę formę rodziny) to zmiana, którą można porównać do takich, jak uzyskanie praw wyborczych przez kobiety czy zniesienie segregacji rasowej. Ten proces dokonuje się na naszych oczach i, tak jak poprzednie tak fundamentalne zmiany, naturalnie może wywoływać lęk. Jest to bowiem zmiana, która godzi w heteronormatywność polskiej (w ogóle zachodniej) kultury, a więc uznawane za oczywiste, wszechobecne, na co dzień praktycznie niedostrzegalne założenie o heteroseksualności i podejmowaniu tradycyjnych ról płciowych przez ogół społeczeństwa. Uderza więc w kluczowy i charakterystyczny dla pravicowego dyskursu warunek trwania narodu, jakim jest dzietność, konkretnie płodzenie, rodzenie i wychowywanie dzieci w „tradycyjnej” rodzinie

nuklearnej. Skoro obecnie płeć – tak wcześniej ważna przy definiowaniu małżeństwa i rodziny – może być zupełnie nic nieznaczącą zmienną, to osoby nieheteronormatywne, które w największym stopniu zaburzają ten „naturalny porządek rzeczy”, stają się kozłami ofiarnymi odpowiedzialnymi za wszystko, co najgorsze, uosobieniem zła.

Ideą mojej pracy było z jednej strony pokazanie kontekstu polityczno-społeczno-kulturowego, w jakim owa zmiana aksjonormatywna się dokonuje i okoliczności, w jakich przyszło tym „zmieniającym świat” rodzinom żyć, z drugiej strony – przedstawienie reakcji, pokazanie paniki moralnej wokół tych rodzin, aby sporządzić świadectwo mechanizmu, dynamiki i sposobów argumentacji, jakie pojawiają się w obliczu poczucia zaburzenia transmisji przekazywanych z pokolenia na pokolenie norm i wartości.

Moim głównym celem była więc krytyczna analiza paniki moralnej wokół przemian rodziny, szczególnie wokół tych jej obszarów, które wykraczają poza większośćową heteronormatywność. Odtworzyłam dyskurs publiczny, za sprawą którego panika moralna się rozprzestrzeniła, wskazując rozmaite zabiegi stosowane przez jej siewców. Pokazałam korelację panicznego dyskursu z poglądami „statystycznych” Polek i Polaków za pomocą zastanych badań opinii publicznej. Moim celem było również wskazanie, że homorodziny w Polsce istnieją, żyją wśród nas. To nie są tylko „argumenty” ani „wyobrażony wróg”, ale nasi rodacy. W końcu celem było pokazanie, że rodziny są naturalnie różne oraz zmienne w czasie, a – jak pisze Krystyna Slany – mikrokosmos rodziny stanowi wypadkową dynamiki zmian makrokosmosu ponowoczesnego świata. Panika moralna wokół homorodzin stanowi zatem nie tyle przejaw załamywania się porządku, ile przejaw (potrzeby) jego transformacji. Jest to więc ten rodzaj paniki, jaki Iwona Zielińska nazwała – paniką moralną typu transformacyjnego, a więc taki, który wcale nie wzmacnia status quo przez jednostronne napiętnowanie *folk devils*, a ma potencjał zmiany normatywnej w społeczeństwie.

W pracy przyjąłam perspektywę studiów kulturowych, która jest najwłaściwsza do badania tak heterogenicznych zjawisk, jak panika moralna. Czerpałam więc i z etnografii, i socjologii, i gender studies. Jak pisze Anna Zeidler-Janiszewska w posłowie do książki „Ściągną konsumpcyjne. Próby z kulturoznawstwa krytycznego” pod red. Wojciecha Burszty i Mariusza Czubaja: „w praktykach badawczych przedstawicieli studiów kulturowych od początku następowało utożsamienie interesu poznawczego z interesem emancypacji poddanych kulturowej opresji grup społecznych”. Kontynuując tę tradycję, nie ukrywam się w tekście za bezosobowymi, zobiiektywizowanymi kategoriami opisu. Mam świadomość, że moja praca jest relacją jedynie fragmentu procesu, który wciąż trwa i nie daje się zamknąć w jednym całościowym ujęciu. Ta praca jest polityczna, bo dotyczy spraw publicznych i jak

każdy inny akt w sferze publicznej wpływa na nią przez samo pojawienie się, jest zwrotnie sprzężona z rzeczywistością, którą opisuje.

Do wskazania podstaw, na jakich brak uznania rodzin nieheteronormatywnych zostało zakwalifikowane do paniki moralnej, posłużyły mi kryteria sformułowane przez Ericha Goode'go i Nachmana Ben-Yehudę w najbardziej systematycznym opracowaniu teoretycznym tego zagadnienia – „Moral Panics. The Social Construction of Deviance”. Wyróżnili oni pięć warunków paniki moralnej: pojawienie się publicznego zaniepokojenia, poczucie wrogości w stosunku do postaci uosabiających domniemane zagrożenie, konsensus społeczny, nieproporcjonalność, nieprzewidywalność. W pierwszym po „Wstępie” rozdziale omawiam każde z nich, jak też szerzej przybliżam fenomen paniki moralnej, wprowadzonej przez wspomnianego już Stanleya Cohena. W kolejnym odwołuję się do koncepcji kozła ofiarnego René Girarda, tożsamości drapieżnych Arjuna Appaduraia i rozważań Susan Sontag na temat paniki moralnej wokół AIDS. Trzeci rozdział to próba ujęcia paniki moralnej w warunkach ponowoczesności. Specyfika zjawiska zmienia się w ten sposób, że negatywna reakcja na *folk devils* powoduje nie konsolidację, a rozbitcie opinii, nie tylko więc budzi niepokój części społeczeństwa, ale też równolegle akceptację innej, znaczącej części tego samego społeczeństwa. Dlatego też możemy mówić o panice moralnej wokół homoseksualności, mimo że wśród Polek i Polaków obserwujemy zwiększenie poziomu akceptacji wobec LGBT.

Dalsza część pracy poświęcona jest kwestii rodziny i jej przeobrażeń. Pokazuję historyczno-antropologiczne zróżnicowanie rodziny, implikacje rewolucji obyczajowej, a także technologicznej ostatnich kilkudziesięciu lat, przedstawiam również sytuację współczesnych polskich rodzin, zwłaszcza zmagania z partnerstwem w związku, podziałem ról domowych, odpowiedzialnością za jakość życia rodzinnego. Dalej skupiam się już na rodzinach nieheteronormatywnych, zaczynając od problematyki orientacji seksualnej jako takiej, przez zróżnicowanie, realia życia i trudności, z jakimi zmagają się członkowie homorodzin. Charakteryzuję sytuację rodzin nieheteronormatywnych w naszym kraju przez podanie szacunków co do ich liczby, omówienie kształtowania się społecznej wizji homorodzin (rola mediów), powstawania stereotypów na ich temat i strategii radzenia sobie ze stygmatyzacją. Następnie szczegółowo omawiam kolejne wskaźniki paniki moralnej, posiłkując się danymi z badań opinii społecznej, wypowiedziami wpływowych polityków i publicystów czy szeroko omawianymi wydarzeniami, jak manifestacje, parady, protesty.

W kolejnych rozdziałach odtwarzam dyskurs medialny dotyczący rodzin nieheteronormatywnych. Przeanalizowałam blisko tysiąc wypowiedzi, które ukazały się na

przestrzeni ostatnich dwudziestu pięciu lat w najpoczytniejszych według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy gazetach, a także które padały w czasie debat sejmowych, podczas homilii czy stanowiły treści kampanii społecznych (oczywiście nie wszystkie z nich są cytowane w tekście). Wizję świata, jaka wyłania się z analizowanych przeze mnie tekstów, można określić jako manichejską. Rzeczywistość jawi się jako arena walki zła z dobrem, sytuacja ta jest najchętniej określana mianem rewolucji. Obce siły, uosabiane przez osoby LGBT i ich sojuszników, rzekomo dążą do zniszczenia tradycyjnej Polski katolickiej przez stosowanie takich zabiegów, jak edukacja równościowa, polityka antydyskryminacyjna, wprowadzanie wątków homoseksualnych do seriali, organizowanie parad równości, zawłaszczanie języka czy też wprowadzania chaosu w sferze języka.

Osoby nieheteronormatywne wciąż bywają porównywane do pedofilów, zoofilów, cały czas pozostają w czołówce tych, wobec których przyzwolenie dla mowy nienawiści jest największe. Same rodziny nieheteronormatywne są zaś postrzegane jako nienaturalne, zagrażające dzieciom, jawią się wręcz jako „odrażający eksperyment na dzieciach”, a nawet „zbrodnia”. Co ciekawe, nawet w prasie liberalnej dominuje ambiwalentny stosunek do homorodzicielstwa. Z analizy prasy wynika, że oponenci zrównania swoich praw z prawami osób nieheteronormatywnych obawiają się o porządek aksjonormatywny, obawiają się zmiany cywilizacyjnej, obawiają się o spójność i trwałość narodu, tego mitycznego domu wszystkich (prawie wszystkich) rodaków, o religię katolicką. Nade wszystko zaś boją się po prostu o rodzinę. „Trzeba walczyć o rodzinę”, „Postępowy atak na rodzinę”, „Lewica znów uderzy w rodzinę” – tytułują swoje teksty. Wyłania się taka narracja, że oto „lewacy” dążą do przebudowy społeczeństwa, obowiązujących powszechnie wartości, a nawet cywilizacji przez osłabianie „normalnej” i „tradycyjnej” podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina oparta na heteroseksualnym i patriarchalnym związku mężczyzny i kobiety.

Ostatnia część książki to rozważania o postrzeganiu rodziny i religii jako ostoi polskości oraz o polskim nacjonalizmie i demokracji. Polska w analizowanych przeze mnie tekstach jest na ogół literalnie jedną wielką rodziną, stanowi wspólnotę krwi. To jest Polska, która jawi się niczym etyczny i religijny monolit, w którym przeciwstawia się rodzime, wielowiekowe zakorzenienie w tradycji chrześcijańskiej wyjąłowionemu aksjologicznie Zachodowi. W kontekście wskazywania zagrożeń czyhających na polski naród, a płynących z Zachodu, wskazuje się przez silny kontrast stawkę, o jaką chodzi w grze z Europą, a jest to stawka najwyższa – przetrwanie polskiego narodu, jego wartości i tożsamości (ujmowanych jednak niezgodnie z literą ani duchem naszej Konstytucji). Nie tyle chodzi tu o lęk przed gejami czy troskę o dzieci i obawę o ich dobrostan, ile o lęk przed potężną zmianą kulturową.

Świadczy o tym również fakt, że jeśli pyta się o potrzebę zrównania praw osób homo i hetero w poszczególnych kwestiach, zwykle blisko połowa respondentów polskich ośrodków opinii publicznej się z tym zgadza, ale jeśli pyta się wprost o prawo do zawierania małżeństwa, to już nie. A więc jest odczuwana potrzeba sprawiedliwości, równego traktowania ludzi, ale zarazem niechęć do zmiany krajobrazu prawnego, obyczajowego czy kulturowego.

Moja książka, poza wkładem do nauk o kulturze i religii, polegającym choćby na tym, że nikt wcześniej paniki wokół homorodzin nie badał, powinna służyć do niwelowania rzeczonyj niechęci przez oczyszczenie gruntu do racjonalnej debaty na temat rodziny, płci i seksualności w Polsce. Dyskusje dotyczące homorodzin są pełne domysłów, stereotypów i uprzedzeń. Sytuacja ta wynika m.in. z tego, że dyskutanci nie dysponują żadnymi badaniami dotyczącymi codziennego życia rodzin nieheteronormatywnych, a niejednokrotnie nie wiedzą nawet, że takie rodziny w Polsce istnieją (nie uczy się tego nawet na studiach pedagogicznych, o czym jeszcze wspomnę w dalszej części autoreferatu). Empiryczne dane dotyczące ich życia rodzinnego powinny sprzyjać rozwiewaniu tych wyobrażeń i postaw na rzecz racjonalnego podejścia, prowadzić do bardziej rzetelnej debaty, a tym samym neutralizować negatywne skutki paniki moralnej. Książka przyczynia się też do poszerzenia wiedzy o rodzinie w ogóle, a zwłaszcza do podniesienia świadomości rzeczywistej różnorodności życia rodzinnego w naszym kraju.

Moje zainteresowania problematyką przemiany obyczajów, rodziny, mniejszości oraz paniki moralnej wokół nich znalazły wyraz również w artykułach anglojęzycznych, m.in. *A moral panic in the context of transformation of family structure*, "International Journal of Management and Applied Science" 2016; *A moral panic towards transforming sexual norms in Poland*, "International Journal of Arts & Sciences" 2015; *Gender and the Polish question. A moral panic in the context of transformation of sexual norms*, "The International Journal of Civic, Political, and Community Studies" 2015, jak i publikowanych w polskich czasopismach: *Panika czasów transformacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2016; *Panika moralna wobec przemian w obrębie życia rodzinnego we współczesnych społeczeństwach*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2014.

Poza tym w artykule „*Obalanie normalności*”, czyli *debata o związkach partnerskich*, „Normy, dewiacje i kontrola społeczna” 2016, napisanym wspólnie z Piotrem Zańką, analizujemy debaty sejmowe o związkach partnerskich.

Za ważny artykuł uważam *Duma i uprzedzenie. Znaczenie wyboru osoby transseksualnej na „przedstawiciela Narodu”*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2014. Jest on poświęcony recepcji faktu wyboru Anny Grodzkiej do Sejmu. Fakt ten posłużył

samookreślaniu się Polaków, ale w taki sposób, że korzystały z niego w procesie samoidentyfikacji przynajmniej dwa polskie „narody”, posługujące się językami uosabiającymi dwie zupełnie inne wizje polskości. Naród tych, którzy boją się o Polskę, utożsamianą z wiarą katolicką, tradycyjną rodziną i podziałem ról płciowych, dla których norma jest jedna, a wartości prawdziwe albo nieprawdziwe. I naród tych, którzy Polskę swą widzą barwną, różnorodną, wielokulturową, otwartą i zmienną. Ujawnienie się pozytywnych reakcji na to zdarzenie każe zakwalifikować je do paniki moralnej typu transformacyjnego. Mój tekst jest analizą tej paniki.

Nie tylko panika moralna, lecz także wojna kultur była przedmiotem moich zainteresowań w ramach problematyki obyczajowej. Panika moralna i wojna kultur to zagadnienia pokrewne, gdyż w obu przypadkach chodzi o konflikt wokół wartości i tożsamości zbiorowej. Właściwie współczesne paniki moralne coraz częściej przypominają właśnie wojnę kultur, gdzie w odróżnieniu od tradycyjnie pojmowanych panik, zawierających wertykalną relację pomiędzy społeczeństwem a *folk devils*, mamy do czynienia z bardziej horyzontalnym sporem pomiędzy różnymi grupami społecznymi.

Wojnie kultur w całości poświęcona jest moja monografia „Wojna kultur. Czy ‘flaga tęcza’ wypiera ‘biało-czerwoną’?” (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014). W książce tej podejmuję problematykę sporów o zbiorową tożsamość i kształt naszej rzeczywistości społeczno-kulturowej, które swój najpełniejszy wyraz znajdują w symbolicznej wojnie kultur, toczonej przez dwa opozycyjne obozy: konserwatystów i liberałów. Zagrożony spójny byt narodu, związany z oderwaniem się kultury od struktury społecznej i „wyparowaniem” jej w przestrzeń globalną oraz z ujemnym przyrostem naturalnym, czy społeczny rozkład, związany z wydostaniem się na światło dzienne stylów życia niemieszczących się w „jedynie słusznej” normie, wywołują chęć ocalenia starego porządku. Książka jest interpretacją owej wojny kultur, w obliczu której jedni próbują odnajdywać się w ponowoczesnych okolicznościach, postrzegają je niczym „dezintegrację pozytywną”, a inni stoją na straży zagrożonej tożsamości narodu, której widowym znakiem jest kryzys przejawiający się w spadku dzietności, wzroście liczby aktów apostazji, coraz większej popularności wolnych związków, niechęci do zawierania ślubów kościelnych, domaganiu się prawa do legalizacji związków partnerskich, in vitro, aborcji, eutanazji i rzekomym spustoszeniu moralnym, jakie wszystkie te zjawiska nam czynią.

Drugą książką poświęconą wojnie kultur jest zbiorowa monografia pod moją redakcją „Paradoksy ponowoczesności. O starciach płci, religii, tożsamości, norm i kultur” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2013). Jestem też autorką dwóch tekstów zamieszczonych

w tym zbiorze: „Słowo wstępne. Ścieranie się znaczeń dla zmian” oraz „Wbrew heteronomie. O naturalnej seksualności w nienaturalnych warunkach”. W tych i pozostałych artykułach ukazane zostały rozmaite paradoksy, jakie są naszym udziałem w związku z przejściem ponowoczesnym, w różnych aspektach życia: religijności, seksualności, przemian męskości i kobiecości, konsumpcjonizmu, korporacjonizmu, jednostkowej tożsamości, kultury masowej i sztuki. Autorzy zbioru prezentują zarazem swoistą walkę pomiędzy zjawiskami, takimi jak: fast-food – slow food, kultura „wysoka” i kultura popularna, zalew multipleksów a renesans kin studyjnych, heteronorma i wielość norm życia... Pokazują też różne praktyki oporu w ramach tych starć.

Moim ważnym osiągnięciem jest kierowanie międzynarodowym projektem „Transforming sexual norms and national identity in Poland after 1989” (wspólnie z Anną Kurowicką) finansowanym przez ERSTE Stiftung i World University Service w Wiedniu, a realizowanym w latach 2014-2016. Jego celem było pokazanie, jak normy seksualne są konstruowane, aby podtrzymywać i promować konkretną wizję tożsamości narodowej, a zarazem krytyczne podejście wobec tych norm. Analizowaliśmy wpływ Kościoła katolickiego, dziedzictwa socjalizmu i neoliberalnych reform rynkowych na relacje pomiędzy tożsamością narodową a seksualnością w Polsce, a także na tle innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Badałyśmy też takie kategorie związane z seksualnością, jak monogamia, reprodukcja, heteroseksualność, ale także krytyczne akty subwersji, w ramach których te tradycyjne zachowania i tożsamości są modyfikowane. Przedmiotem analizy były bieżące debaty polityczne, dzieła sztuki współczesnej, literatury pięknej, kultury popularnej i przykłady z życia codziennego.

Efektom grantu jest monografia „Polska transformacja seksualna” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2016), której jesteśmy z Anną Kurowicką redaktorkami i współautorkami. Piszemy o transformacji, dlatego że rewolucja seksualna Polskę ominęła. Dopiero po 1989 roku zaczęły postępować zmiany norm obyczajowych, seks zaczął oznaczać coś więcej niż tylko prokreację, pojawiły się takie tematy, jak homo-, bi- czy płynna seksualność, a prawa mniejszości, seks nastolatków, gwałty czy edukacja seksualna stały się przedmiotem debaty publicznej. Zarazem pojawiły się głosy że są to problemy nie-, a nawet antypolskie, niemające nic wspólnego z zainteresowaniami prawdziwych Polaków. Analizy zawarte w tej książce dowodzą, że jest wprost przeciwnie. Autorzy i autorki tekstów w tej publikacji włączają się również w debaty na temat zasadności użycia zachodnich narzędzi do analizy sytuacji w Polsce.

Pod moją i Anny Kurowickiej redakcją naukową ukazał się również numer tematyczny czasopisma „Adeptus” 2017, nr 8, pt. „Ciało, płeć, kultura”. Z kolei razem z Jackiem Serwańskim redagowałam numer tematyczny „Spraw Narodowościowych” 2017, nr 49, poświęcony tożsamości narodowej „Polskość: tożsamość narodowa”. Również wspólnie z Jackiem Serwańskim jesteśmy redaktorami tomu *Discourses of historical education/Dyskursy edukacji historycznej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2018, nr 50.

Is the rainbow society possible? Sociological challenges in the age of postmodern multiculturalism [w:] I. Handzlik, Ł. Sorokowski (red.), *Found in Multiculturalism. Acceptance or Challenge?*, Peter Lang 2014 to artykuł, w którym rozważam koncepcję tężowego społeczeństwa jako wyzwania na socjologii – nauki o społeczeństwie nowoczesnym – w dobie ponowoczesnej wielokulturowości.

Poza tym moje artykuły z zakresu gender studies w dużej mierze poświęcone są wizerunkowi kobiety i rodziny w mediach, jak: *Wizja życia rodzinnego w polskich serialach telewizyjnych* [w:] A. Duda (red.), „Medialne reprezentacje kultury”, Wydawnictwo KUL 2015; *Wizerunek rodzin nieheteronormatywnych w polskich mediach* [w:] A. Kalisz, E. Tyc (red.), „Dyskurs autopromocyjny dawniej i dziś”, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2018 oraz przed doktoratem *Od kury do demona – serialowy obraz kobiety*, [w:] B. Głębińska-Giza, M. Filiciak (red.), „Post-soap. Nowa generacja seriali telewizyjnych a polska widownia”, Wydawnictwo Naukowe Scholar 2010.

Opublikowałam również artykuł *Kobieta w rodzinie ponowoczesnej na przykładzie Polek*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2016, w którym wskazuję kryzys formy „tradycyjnej” rodziny nuklearnej oraz przejawy transformacji życia rodzinnego jako takiego. Zwracam uwagę, że partnerstwo w rodzinie dwu pracujących osób różnej płci jest pozorne, obciążając przede wszystkim kobietę. Wciąż mamy do czynienia ze związkami raczej „do partnerstwa” niż rzeczywiście partnerskimi, co pokazuję na przykładzie najczęstszego modelu rodziny, którego bazą jest związek dorosłych kobiety i mężczyzny, opierając się na badaniach polskiej opinii publicznej i jakościowych badaniach polskich rodzin.

6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

Pierwsze profesjonalne zajęcia dydaktyczne prowadziłam w ramach studiów doktoranckich w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Były to następujące kursy: „Antropologia kultury”, „Antropologia rzeczy”, „Filozoficzne podstawy antropologii”,

„Historia myśli społecznej”, „Społeczno-kulturowa historia mediów”. W tym samym czasie prowadziłam też zajęcia z „Historii myśli socjologicznej i społecznej” w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Informatycznej w Warszawie (obecna Akademia Finansów i Biznesu Vistula).

W czasie pracy w Instytucie Sławistyki PAN prowadziłam zajęcia dydaktyczne dla doktorantów Studium Doktoranckiego Instytutu Sławistyki PAN w ramach grantu „Transforming sexual norms and national identity in Poland after 1989”. Wspólnie z Anną Kurowicką organizowaliśmy też wykłady otwarte zaproszonych gości z Polski: prof. Pawła Leszkowicza (UAM), prof. Jacka Kochanowskiego (UW), dr. Roberta Kulpy (University of London), Marty Dziewańskiej (MSN), ks. prof. Ireneusza Mroczkowskiego i z zagranicy: prof. Andrei Peto (Central European University), prof. Hanny Hacker (University of Vienna), prof. Hadleya Renkina (CEU) i dr Marii Mayerchuk (National Academy of Sciences of Ukraine).

Pracując na Wydziale Pedagogicznym UW, prowadziłam następujące kursy: „Edukacja kulturalna”, „Projekt badawczy”, „Antropologia miasta. Edukacyjne spacer po Warszawie”, „Socjologia miasta”, „Instytucje kultury i społeczeństwa obywatelskiego”, „Kultura popularna i media”, „Film i teatr w kulturze” (wspólnie z dr hab. Elżbietą Durys), „Metody animacji i edukacji nieformalnej w pracy ze środowiskami wykluczonych”, „Rodzina: problemy, przemiany, różnicowanie (seminarium licencjackie)”, „Changing European Families”, „Wiedza o rodzinie”, „Praktyki pedagogiczne instytucjonalne” i kurs dla studentów programu Erasmus „The family: its roles, variety and cultural context”.

Z kolei na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW prowadziłam zajęcia: „Główne nurty kultury światowej i polskiej XX i XXI wieku”, „Semiotyka mediów”, „Analiza medialnych dyskursów kulturowych”, „Przewodnik miejski. Edukacyjne spacer po Warszawie”, „Przewodnik turystyczny. Warsztat”, „Savoir-vivre. Przemiany, odmiany, praktyka” i dla studentów Erasmus „City Guide. Educational Walking Tours in Warsaw”.

Za swoje największe osiągnięcie w tej sferze uważam uznanie ze strony studentek i studentów, któremu dają wyraz w cosemestralnych ankietach ewaluacyjnych. Moje zajęcia są bardzo wysoko oceniane. Moje kursy cieszą się również wysoką frekwencją, a grupy są bardzo liczne. Na przykład w ramach seminarium magisterskiego na studiach stacjonarnych mam 10 osób na 6 miejsc, a na niestacjonarnych 17 osób na 10 miejsc.

Poza tym muszę dodać, że większość prowadzonych przeze mnie kursów nie była moim wyborem, tylko została mi „narzucona” przez pracodawcę. Nie wszystkie pokrywały się z moimi zainteresowaniami naukowymi, jak „Semiotyka mediów”, „Film i teatr w kulturze” czy „Metody animacji i edukacji nieformalnej...”. Sam fakt, że udało mi się

przygotować i prowadzić na wysokim poziomie tak wiele tak różnych zajęć w tak krótkim czasie uważam za swój sukces (zwłaszcza że to jest tylko połowa mojej działalności zawodowej).

Chciałabym jeszcze wrócić do problematyki homorodzin i w ogóle zróżnicowania rodzinnego w naszym kraju. Otóż kiedy zaczynałam pracę na Wydziale Pedagogicznym UW i miałam prowadzić zajęcia „Wiedza o rodzinie”, zdecydowałam, że nie będzie to tylko wiedza o rodzinie nuklearnej (do niej odnoszą się wszystkie stare podręczniki nt. rodziny), tylko wiedza o różnych formach rodziny (w rodzinach nuklearnych żyje coraz mniej z nas), oczywiście z uwzględnieniem „klasycznych” zagadnień, jak funkcje rodziny, ale we współczesnym kontekście. Najlepszym i chyba wciąż jedynym na polskim rynku podręcznikiem na temat współczesnej rodziny jest „Socjologia rodziny” Tomasza Szlendaka. Jako pierwsza wprowadziłam ten podręcznik do sylabusu i, wygląda na to, że byłam jedyną osobą, która nauczyła studentki i studentów tego wydziału czegokolwiek o funkcjonowaniu w Polsce rodzin nieheteronormatywnych (ale też nt. takich zjawisk, jak gniazdownicy, single, sandwich generation, „eurosieroctwo” i transnarodowe (wirtualne) rodzicielstwo czy nowe technologie reprodukcyjne). Uważam za swoje osiągnięcie, że absolwenci pedagogiki, którzy mieli ze mną zajęcia, są „uzbrojeni” w tę współczesną wiedzę naukową, która powinna, wydaje mi się, być standardem na kierunkach społecznych, a zwłaszcza takich, których absolwenci pracują w dzieciństwie lub w jakikolwiek inny sposób (choćby polityczny) wpływają na ich los.

Równie ważnym (choć inaczej) osiągnięciem jest fakt, że jestem prawdopodobnie jedyną osobą w Polsce, która uczy studentki i studentów o kulturalności. Prowadzone są oczywiście na uniwersytetach, i to na różnych kierunkach, zajęcia z językowego *savoir-vivre*’u czy z dyplomacji, ale nie ma zajęć o antropologicznych podstawach tych zjawisk. W ramach zajęć zatytułowanych „Savoir-vivre. Przemiany, odmiany, praktyka” poruszam bogate spektrum zagadnień, o których piszę również w książce „Kulturalność. Rekonstrukcja wzorca człowieka kulturalnego w Polsce”.

Jeśli chodzi o działalność organizatorską, w czasie studiów doktoranckich w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie założyłam i prowadziłam jako opiekunka naukowa Koło Kulturoznawcze SWPS. Koło ma na koncie znaczące sukcesy, jak badania terenowe w Zamościu i artykuł napisany pod moją opieką do „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego” jednej z członkiń koła, Aleksandry Gawron. Inna członkini, Marta Karczewska, wzięła udział pod moją opieką w konferencji naukowej „Skandal w kulturze” we Wrocławiu. Miałyśmy zasługi dla promocji SWPS, m.in. artykuł o nas i zdjęcia w koszulkach

z logo uczelni w „Dzienniku Wschodnim”. Sama prowadziłam dodatkowe zajęcia dydaktyczne dla chętnych. Itp.

Również w SWPS koordynowałam ogólnopolski projekt, zorganizowany przez Polski Instytut Antropologii we współpracy z Royal Anthropological Institute w Londynie „Wędrujące Kino Filmu Etnograficznego” oraz zainicjowałam i prowadziłam cykl otwartych wykładów ludzi nauki i sztuki „Wojny kultur”. Miałam również kilkumiesięczny epizod pracy w sekretariacie Dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych SWPS, prof. Piotra Skurowskiego (m.in. organizacja rad wydziału, obron doktoratów, przyjmowanie wniosków, sporządzanie protokołów na posiedzeniach komisji habilitacyjnych, komunikacja itd.).

W okresie pracy w Instytucie Sławistyki PAN byłam członkiem Komitetu Organizacyjnego jubileuszu 60-lecia Instytutu Sławistyki PAN (promocja wydarzeń w mediach i środowisku naukowym, pisanie lub pozyskiwanie sprawozdań, robienie lub pozyskiwanie zdjęć, publikowanie materiałów na stronie internetowej i w czasopiśmie Instytutu, jak też przekazywanie ich mediom). Współorganizowałam również „Biesiady Słowiańskie” - cykl spotkań popularyzujących naukę z badaczami z Instytutu Sławistyki PAN. Prowadziłam część spotkań w ramach Seminarium naukowego Instytutu Sławistyki PAN. Organizowałam i prowadziłam promocje książek Anny Zielińskiej „Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim” w Pracowni Duży Pokój oraz „Zdzisław Stieber. Materiały i wspomnienia” pod red. Doroty Rembiszewskiej w kawiarni Tarabuk.

Organizacji promocji książek mam w dorobku więcej. Wymienię jeszcze organizację i prowadzenie dyskusji panelowej z autorami książki „Paradoksy ponowoczesności. O starciach płci, religii, tożsamości, norm i kultur” w Sali Chóru SWPS. Sama jako autorka występowałam m.in. w SWPS, na Wydziale Humanistycznym UMCS i na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Zamościu. W Centrum Wielokulturowym w Warszawie prezentowałyśmy z Urszulą Markowską-Manistą i Martą Pietrusińską raport „Bariery uczestnictwa w warszawskich instytucjach kultury przez imigrantów”, a w ramach seminarium Ośrodka Badań nad Migracjami odbyła się debata z naszym udziałem wokół książki „Konkultura. Wymiary uczestnictwa w kulturze młodych imigrantów z Ukrainy w Polsce”. Byłam też jedną z prelegentek podczas debaty „Panika moralna. Homoseksualność w dyskursach medialnych - wokół książki Iwony Zielińskiej” w Akademii Pedagogiki Specjalnej. Wygłosiłam również kilka wykładów otwartych: „Rodzina w szponach mniejszości?” w Instytucie Sławistyki Zachodniej i Południowej UW; „Ponowoczesność jako

wojna kultur” w Instytucie Slawistyki PAN; „Związki partnerskie i mniejszości seksualne w polskim dyskursie politycznym” (z Piotrem Zańką) na Wydziale Pedagogicznym UW.

Projekt „Bariery w korzystaniu z warszawskich instytucji kultury przez młodych imigrantów z Ukrainy”, zrealizowany przeze mnie wspólnie z Urszulą Markowską-Manistą i Martą Pietrusińską, został wybrany do programu „Społeczna odpowiedzialność nauki – od promocji po innowacje społeczne”. Uniwersytet Warszawski realizuje to przedsięwzięcie we współpracy z Politechniką Warszawską, Urzędem m.st. Warszawa oraz Urzędem Marszałkowskim, a ma on formę cyklu działań promocyjnych. Niezależnie od tego projektu promowałyśmy nasze badanie, a przede wszystkim wiedzę, która w niego płynie, z Martą Pietrusińską podczas nagrania godzinnego wywiadu nt. badań barier w korzystaniu z instytucji kultury przez imigrantów z Ukrainy dla międzynarodowego portalu „L’internationale” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej (https://www.internationaleonline.org/dialogues/28_blyzkist_dialogues/). Do swoich osobistych zasług zaliczam fakt, że na bazie książki „Konkultura. Wymiary uczestnictwa w kulturze przez młodych imigrantów z Ukrainy w Polsce” powstał reportaż Marty Mazuś pt. „Równoległy świat Ukraińców w Polsce” w tygodniku „Polityka” (<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/2123135,1,rownolegly-swiat-ukraincow-w-polsce.read>).

Inne moje wystąpienia w mediach to m.in. całostronicowy artykuł i cytowania wypowiedzi na temat badania pod moim kierunkiem „Percepcja Zamościa przez turystów” w „Dzienniku Wschodnim”; wywiad w Radiu Lublin nt.: Czy inwestowanie w kulturę przyczynia się do zwiększenia atrakcyjności i rozwoju regionu? Czy dziedzictwo kulturowe jest na tyle ważnym sektorem gospodarki, by w nie inwestować?; moje wypowiedzi w dzienniku „Rzeczpospolita” w artykule pt. „Dystans fizyczny, nie społeczny” czy w miesięczniku „Twój styl” w reportażu „Vintage – więcej niż moda. Co nam daje powrót do przeszłości”.

Popularyzacja nauki to również teksty publikowane w prasie przeze mnie. Od 2008 roku stale współpracuję z czasopismem „Forum Akademickie”, w którym opublikowałam już ponad 90 recenzji m.in. takich książek, jak „Efekt Lucyfera” Ph. Zimbardo, „Panika moralna” I. Zielińskiej, „Proces rytualny” V. Turnera, „Nowe praktyki kulturowe Polaków” T. Szlendaka i T. Olechnickiego, „Rewolucja Europejska 1945-2007” E. Bernaviego i K. Pomiana, „Geografia myślenia” R. E. Nisbetta, „Społeczna historia wiedzy” P. Burke’a, „Sztuczna inteligencja. Jej natura i przyszłość” M. A. Boden, „Think tanki w Europie

Środkowej i Wschodniej” W. Ziętały czy „Komunikacja międzykulturowa albo lepiej nie wychodź z domu” D. Glondys i M. Bednarczyk.

Mam również osiągnięcia w mediach regionalnych, których wpływ na społeczeństwo i kulturę jest, moim zdaniem, niedoceniany. Np. w „Tygodniku Zamojskim” ukazało się wiele moich artykułów poświęconych problematyce kulturalnej i społecznej. M.in. okładkowy „Młodzi pod napięciem” nt. narkotyków w szkołach; wywiad (rozmowa tygodnia) z Maxem Huntem, radnym Loughborough, partnerskiego miasta Zamościa; całostronicowy reportaż „Duma Kopernika” z Centrum Nauki Kopernik; artykuł o Jakubie Julianie Ziółkowskim i jego wystawie w Zachęcie; artykuł o „pierwszozoligowym” zespole jazzowym RGG Trio; wywiad z Samborem Dudzińskim, laureatem Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; relacja z 3-tygodniowego pobytu w Zamościu grupy młodzieży z Kazachstanu w ramach programu PAH, artykuły o wielokulturowości Kanady i Francji (relacje z tych krajów) i wiele innych. Podobnie w „Kronice Tygodnia” ukazały się m.in. moja całostronicowa relacja z wymiany mieszkańców Zamościa i partnerskiego miasta Loughborough w Anglii czy wywiad z Amratem Bawą, radnym i liderem społeczności hinduskiej w Loughborough. W „Kurierze Lubelskim” ukazało się kilka moich publikacji, m.in. relacja z wizyty w Zamościu prof. Jeana-Paula Robesyne z KATHO w Belgii na zaproszenie Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. A w „Zamojskim Kwartalniku Kulturalnym” m.in. jubileuszowy artykuł na 100-lecie pisma „Stokrotnie ZKK” czy artykuł popularyzujący twórczość świętego malarza Marka Rzeźniaka.

A za oceanem prowadziłam przez parę miesięcy audycję kulturalną w Radiu CFMB w Montrealu, promując w niej polską kulturę.

Jestem również współtwórczynią (wspólnie z Nicole Dołowy-Rybińską) medium, konkretnie czasopisma naukowego „Adeptus. E-pismo humanistów” Instytutu Sławistyki PAN, które szybko „wskoczyło” na listę ministerialną, a obecnie ma 70 punktów.

7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

Moje osiągnięcia naukowo-badawcze zostały docenione m.in. przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rektora SWPS i Prezydenta Zamościa. Otrzymałam następujące stypendia:

- ✓ Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców, 2015-2018.

- ✓ Stypendium Rektora Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej za szczególne osiągnięcia naukowe, 2010-2013.
- ✓ Stypendium dla Najlepszych Doktorantów SWPS, 2011-2013.
- ✓ Stypendium Twórcze Prezydenta Miasta Zamościa, 2007, 2010.

Pomimo uznania i kilkunastoletniego doświadczenia zawodowego, cały czas się doksztalam, uczestnicząc m.in. w takich inicjatywach, jak Warsztaty Uczelnianego i Wydziałowych Zespołów Zapewniania Jakości Kształcenia „Kompetencje dydaktyczne nauczycieli akademickich UW a wyzwania nowoczesności”, zorganizowane przez Biuro ds. Jakości Kształcenia UW; Sympozjum dydaktyczne “Symposium of Principles on Effective Teaching”, zorganizowane przez Wydział Psychologii UW; Konferencja naukowa „Jak uczyć o różnorodności rodzinnej? - perspektywa interdyscyplinarna”, zorganizowana przez Instytut Psychologii PAN; cykl warsztatów dla dydaktyków, organizowanych przez Dział Edukacji Muzeum Narodowego w Warszawie („Instrukcje dla użytkowników sztuki współczesnej” i inne); Konferencja naukowa „Badania publiczności w instytucjach kultury”, zorganizowana przez Zakład Zarządzania Kulturą w Instytucie Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Krakowa oraz Filharmonią im. Karola Szymanowskiego w Krakowie; Szkolenie dla nauczycieli akademickich UW „Sposoby komunikowania ze studentami z zaburzeniami psychicznymi”; Szkolenie z zakresu savoir-vivre’u, zorganizowane przez Polską Akademię Protokołu i Etykiety i wiele innych podnoszących moje kompetencje przede wszystkim dydaktyczne i badawcze.

.....
(podpis wnioskodawcy)